Cena 5 gr.

Rok VI. Niedziela dnia 17 maja 1936 r. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. Nr. 115

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

CENY PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 1.50 zł. — — Cena pojedyńczego numeru 5 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 80 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenia drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe. — — —

Dziesiątki tysięcy obywateli czeka

na rewindykację należnych od Rosji oszczędności polskich.

Rząd winien podjąć zerwane przed laty pertraktacje.

Swego czasu pisaliśmy, że w Warszawie zawiązał się tymczasowy komitet z p. Batorskim na czele, który rozpoczął starania o rewindykację od Moskwy należności przyznanych Polsce Traktatem Ryskim.

Chodzi tu przedewszystkiem o sumy z rosyjskich państwowych Kas Oszczędnościowych (Gosudarstwiennaja Sbierie-bagatelnaja Kassa).

Wiadomość o rejestracji posiadaczy rosyjskich książeczek oszczędnościowych wywołała wielkie poruszenie.

Redakcja nasza była poprostu obiegana przez zainteresowanych, drobnych ciułaczy b. zaboru rosyjskiego, dla których zajaśniała iskierka nadziei odzyskania kapitałów, nad któremi niejeden krzyż postawił.

Przypomniano sobie, że gdzieś na dnie szuflad spoczywają od lat dwudziestu dokumenty, stwierdzające należności pieniężne polaków u rządu rosyjskiego. Nikt już nie wierzył, że pożółkły papier książeczek ma jakąkolwiek wartość.

Aż tu jedna inicjatywa prywatna wznawia zapomnianą sprawę i bierze na swe barki wykonanie umowy międzypaństwowej zawartej między Polską a ZSRR.

Ostatnio I. K C. poruszył tę niezmiernie interesującą ogół ciułaczy przedwojennych sprawę i wskazał dobitnie na fakt, że władze nasze absolutnie nie zatroszczyły się o wydobycie tych pieniędzy od Moskwy.

I. K. C. zadaje zasadnicze pytanie: jak to jest możliwe, że państwo, które wszystko etatyzuje i ciągle interwenjuje w sprawach należących do inicjatywy prywatnej, nie wykazuje energji tam, gdzie ma elementarny obowiązek interwenjowania.

Pytanie to ma znaczenie zasadnicze, tak, jak zasadnicze znaczenie ma poruszona przez nas poniżej kwestja. Idzie nietylko o odzyskanie pieniędzy, ale o właściwy stosunek państwa do obywateli.

Inicjatywę państwa w sprawie odzyskania wkładów z b. rosyjskich kas oszczędności wyręczyła bowiem inicjatywa prywatwa.

Jak swego czasu donosiliśmy, komitet tymczasowy zwrócił się do Ministerstwa Skarbu z zapytaniem co poczyniono w sprawie rewindykacji należności od Rosji. Odpowiedź ta da się streścić w słowach:

Właściwie nic nie uczyniono.

Oto co pisze I. K. C.:

Z odpowiedzi ministerstwa skarbu wynikało jasno, że nikt nie kłopocze się należnościami polskiemi od Rosji i że władze nasze wyczekujją aż rząd sowiecki nieproszony i nienaglony przez nikogo, sam zechce regulować zobowiązania przedwojenne.

A nie są one małe. Według danych, zaczerpniętych z oficjalnych sprawozdań, rosyjskie kasy oszczędnościowe na terytorjum b. zaboru liczyły około 600 tys. uczestników ogólna zaś suma wkładów dosięgała do 140 miljonów rubli w złocie, co łącznie z procentami, narosłemi od 1915 roku (to jest od czasu opuszczenia przez Rosjan ziem polskich i wywiezienia sum, złożonych w kasach oszczędności) wyniesie, po przeliczeniu na złote polskie około 1.500.000.000.

Kwota ta na nasze stosunki olbrzymia. Nawet, gdyby można ją było wyegzekwować w połowie, nawet w trzeciej części — miałaby decydujący wpływ na podniesienie dobrobytu mas i polepszenie sytuacji skarbu państwa. Kwota ta bezspornie nam się należy; nie ulega ona żadnemu przedawnieniu, tylko od 12 lat nie było rządu, nie było ministra skarbu, ani ministra spraw zagranicznych, któryby zainteresował się tą sprawą i wskrzesił Mieszaną Komisję Rozrachunkową, przewidzianą w Traktacie Ryskim.

Często spotykamy się z objawami wkraczania aparatu rządowego w dziedziny, należące z natury rzeczy do zakresu działania prywatnego. Etatyzm jest jedną z naszych chorób organicznych. A tu, gdzie właśnie władze państwowe miały teren do działania, gdzie tylko one powołane były po wyegzekwowaniu od sąsiedniego państwa miljardowej należności i zasilenia Polski nowemi kapitałami, tu — ich nie stało.

Trzeba było inicjatywy prywatnej aby wyręczyła organy państwowe.

P. Stanisław Batorski, emerytowany naczelnik wydziału Ministerstwa Skarbu, poprzednio urzędnik Ministerstwa Oświaty, człowiek tylko w najbliższem otoczeniu ceniony za swoją sprawność, bezinteresowność i upór w dążeniu do celu, człowiek skromny i nie szukający rozgłosu, ale właśnie wskutek tego nieznany szerokiemu ogółowi, dobrał sobie dwóch osobistych przyjaciół i w paropokojowem prywatnem mieszkaniu na trzeciem piętrze, utworzył prowizoryczny komitet, mający za zadanie podjęcie starań o windykację z ZSRR wkładów obywateli polskich. Wezwał on posiadaczy książeczek oszczędnościowych do zarejestrowania się.

I oto w ciągu kilku miesięcy napłynęło około 40 tysięcy zgłoszeń. Były wypadki, że z jednej gminy nadchodziło po kilkaset listów.

Starostowie zawiadamiali zarządy gminne o wszczętej przez komitet akcji, a gminy zwoływały specjalne zebrania, gdzie lud wiejski i miejski zgłaszał swe pretensje do rosyjskich kas oszczędnościowych. Wreszcie, gdy akcja przybrała już rozmiary masowe, p. Batorski złożył dnia 20 stycznia br. memerjał ministrowi skarbu, przedstawiający tytuły prawne posiadaczy książeczek oszczędnościowych i przebieg historyczny akcji, zmierzającej do odzyskania wkładów.

Nie otrzymawszy odpowiedzi, dnia 4 marca wystosował do p. ministra skarbu drugi memorjał w tej samej sprawie, zaprzestając jednocześnie dalszego przyjmowania zgłoszeń.

Uważał, że jest ich już dość, aby się przekonać o doniosłości akcji i że dalszy lawinowy ich napływ zaleje go i uniemożliwi celową rejestrację przez jednego człowieka, nie posiadającego ani biura, ani aparatu urzędniczego.

Zasadą bowiem było komitetu niepobieranie żadnych opłat od zgłaszających się i dokonywanie całej pracy bezinteresawnie, aby nie wzbudzać podejrzliwości tak łatwej w naszych czasach i stosunkach.

Naturalnie, rejestracja będzie wznowiona po uzyskaniu wiadomości z Ministerstwa Skarbu, iż zainteresowało się ono rewindykacją naszych należności z Rosji. Dotychczas jednak nic nie wskazuje, aby to miało nastąpić. Ministerstwo skarbu milczy, milczy też Ministerstwo Spraw Zagranicznych, jakbyśmy mieli nadmiar pieniędzy.

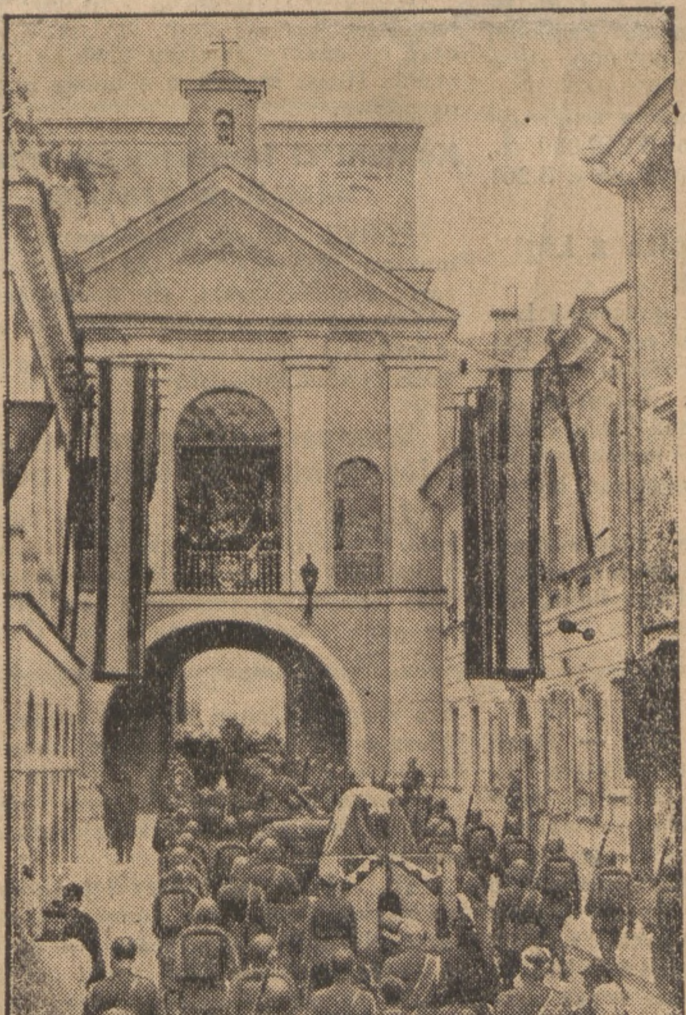
Sprawa jednak jest zbyt ważna, aby ją można przemilczeć. Tekst artykułu XVII Traktatu Ryskiego brzmi wyraźnie, jasne też jest oświadczenie ks. Obolеńskiego.

Jeśli przed kilkunastu laty istniała różnica zdań między Polską a Rosją co do systemu ustalania należności, jeśli obawialiśmy się wówczas, że indywidualne zgłaszania się posiadaczy książeczek oszczędnościowych przeciągnie się zbyt długo i wymagać będzie zbyt wielu kłopotów, to dzisiaj wątpliwości zostały rozproszone. Jeden człowiek dokonał rejestracji 40 tysięcy należności.

Niechżeż przynajmniej Ministerstwo Skarbu da swoje placet dla tej akcji rewindykacyjnej, a Ministerstwo Spraw Zagranicznych nawiąże drogą dyplomatyczną nić pertraktacji, zerwanych przed 12 laty.

Albo niech obie te wysokie instancje oświadczą publicznie, że sprawę uważają za przebrzmiałą, niemożliwą do zrealizowania, czy niegodną ich fatygi. Ale coś odpowiedzieć dziesiątkom tysięcy obywateli polskich, wyzutych z oszczędności, składanych na czarną godzinę — trzeba.

Państwo ma głos".



Z uroczystości żałobnych w Wilnie.

Żałobny pochód z Sercem Marszałka Piłsudskiego i trumną, kryjącą prochy Jego Matki w drodze na cmentarz na Rossie.

„Tu wolna Abisynja".

KAIR. Od kilku dni w Egipcie słyszana jest wyraźnie choć słabo, nowa radjostacja abisyńska. Rozpoczyna ona swoje audycje słowami: „Tu wolna Abisynja. Mówi Gore".

Komunikaty jej donoszą, że w Gore istnieje normalny rząd abisyński, kierowany w imieniu negusa przez jakiegoś rasa Abrahama. Każda audycja kończy się pozdrowieniami. dla negusa.

Życie kolonji europejskiej w Addis Abebie powraca stopniowo do normy — Pociągi z żywnością mają lada dzień przybyć z Dżibuti. Banki są jeszcze zamknięte.

GENEWA. Włosi zamierzają zamienić jezioro Tana w bazę olbrzymiej ilości hydroplanów o bardzo wielkim zasięgu działania. Prócz tego Włosi są skłonni prowadzić przyszłe rozmowy na temat dopływu wody z jeziora Tana do Egiptu raczej z Kairo niż z Londynem.

W Abisynji zaginęło wielu cudzoziemców.

ADDIS ABEBA. Od ucieczki negusa brak wiadomości o pewnej liczbie cudzoziemców, głównie misjonarzy angielskich i amerykańskich, zamieszkałych w bardziej odległych miejscowościach w głębi kraju. Sama tylko misja amerykańska w Abisynji liczy około 60 osób, o których losie konsulat amerykański nie ma żadnych wiadomości.

Gen. Sławoj-Składkowski utworzył nowy Rząd.

Dymisja gabinetu premjera Kościałkowskiego.

WARSZAWA. Wczoraj o godz. 17-ej odbyło się pod przewodnictwem premjera Kościałkowskiego posiedzenie Rady Gabinetowej. Po posiedzeniu tem p. premjer Kościałkowski udał się na Zamek złożył P. Prezydentowi prośbę o o dymisję całego gabinetu.

P. Prezydent dymisję Rządu przyjął, powierzając misję tworzenia nowego Rządu drugiemu wiceministrowi spraw wojskowych, posłowi na Sejm, generałowi dywizji, dr. Felicjanowi Sławoj-Składkowskiemu.

Gen. Sławoj-Składkowski utworzył gabinet w składzie następującym:

prezes Rady Ministrów i minister spraw wewnętrznych — gen. dyw. dr. Felicjan Sławoj-Składkowski,

wicepremjer i minister skarbu — inż. Eugenjusz Kwiatkowski,

minister spraw zagranicznych — Józef Beck,

minister spraw wojskowych — gen. Tadeusz Kasprzycki,

minister sprawiedliwości — prokurator Witold Grabowski,

minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego — prof. Wojciech Swiętosławski,

minister rolnictwa i reform rolnych — Juljusz Poniatowski,

minister przemysłu i handlu — Antoni Roman,

minister komunikacji — płk dypl. Juljusz Ulrych,

minister opieki społecznej — Marjan Zyndram-Kościałkowski,

minister poczt i telegrafów — inż. Kaliński

WARSZAWA. W dniu dzisiejszym Rząd gen. Sławoj-Składkowskiego przedstawił się Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej na Zamku i złożył na ręce P. Prezydenta przysięgę.

Tłumy Arabów ciągną na Jerozolimę.

Mufti grozi wojną świętą. — Strajk podatkowy.

LONDYN. Wczoraj rano znaleziono w Jerozolimie na ulicy trupa zamordowanego Araba, co wywołało ogromne wzburzenie wśród Arabów.

Ruszyli oni tłumnie w stronę dzielnicy żydowskiej, aby ją zdemolować. — Policja bombami łzawiącemi rozproszyła demonstrantów, przyczem jeden policjant angielski został ciężko zraniony, jak się zdaje, zatrutym sztyletem.

Po mieście krążą czołgi, a w starej dzielnicy ustawiono je przed synagogami i meczetami. Lada chwila oczekiwać należy stanu oblężenia.

Mufti w Jerozolimie oświadczył, że o ile Anglja nie uwzględni życzeń arabskich, ogłosi on świętą wojnę przeciw Anglikom i żydom.

Komitet arabski proklamował kampanję nieposłuszeństwa i odmowy płacenia podatków.

JEROZOLIMA. Sytuacja w stolicy Palestyny doznała tak wielkiego zaostrzenia, że ogłoszony został nietylko w starej dzielnicy, ale w całej Jerozolimie stan oblężenia.

W stronę Jerozolimy ciągną tłumy wzburzonych Arabów, bowiem agitatorzy rozsiewają wieści, iż w Jerozolimie zamordowanych zostało kilkunastu arabskich przywódców.

Wczoraj, jak zwykle w piątek, w święto muzułmańskie, przed bramą Damasceńską zgromadziły się tłumy demonstrantów. Doszło do starć. Szczegółów narazie brak.

Dodatni bilans handlowy.

WARSZAWA. Saldo dodatnie bilansu handlu zagranicznego R. P. i W. M. Gdańska wyniosło za miesiąc kwiecień 3.004.000 zł. wobec 3.007.000 zł. w marcu.

W porównaniu do marca zwiększył się wywóz w kwietniu o 3.259.000 zł., przywóz również zwiększył się o 3.261 tys. zł.

Guatemala wystąpiła z Ligi Narodów.

GENEWA. Sekretarz generalny Ligi Narodów Avenol otrzymał od rządu Guatemali telegram o wycofaniu się tego państwa z Ligi Narodów. Telegram nie zawiera żadnych wyjaśnień. Zapowiedziane jest tylko nadesłanie memorandum, które prawdopodobnie zawierać będzie uzasadnienie tej decyzji.

Ogólnie przypuszczają, że prezydent Guatemali pragnął tym gestem zaznaczyć swą solidarność z Mussolinim, dla którego żywi wielkie uznanie.

Proces uczestników zaburzeń lwowskich.

LWÓW. — Wczoraj toczyły się we Lwowie pierwsze procesy przeciwko uczestnikom grabieży sklepów w czasie zajść kwietniowych.

Aresztowano wówczas na gorącym uczynku rabunku szereg osobników, u których znaleziono zrabowane przedmioty.

Wczoraj zapadły wyroki, mocą których skazani zostali: Balicki na półtora roku, Balicka na 14 mies. Koguł na półtora roku, Wójcik na półtora roku, Sawicki na rok i 7 m. i Taratuła na półtora roku więzienia.

Interwencja dyplomatyczna w Wiedniu.

WIEDEN. Poseł W. Brytanji w Wiedniu zgłosił się w ministerstwie spraw zagr., podkreślając z naciskiem niekorzystną reakcję, wywołaną przez telegram ks. Starhemberga, wystosowany do Mussoliniego.

Z analogiczną demarche wystąpili ministrowie pełnomocni kilku innych państw.

Jak przypuszczają, przedstawienia tych dyplomatów zadecydowały ostatecznie o konieczności ustąpienia ks. Starhemberga z gabinetu austrjackiego.

Hitler odroczył odpowiedź.

BERLIN. Hitler postanowił odpowiedź swoją na memorandum brytyjskie odroczyć na czas późniejszy. Zwłokę tę uzasadnia Hitler niepewną sytuacją międzynarodową.

Komuniści francuscy nie wezmą udziału w rządzie.

PARYZ. Biuro polityczne partji komunistycznej powiadomiło kierownictwo partji socjalistycznej, że komuniści nie wezmą udziału w nowym rządzie, poprą jednak bez zastrzeżeń rząd pod przewodnictwem socjalistów.

Wzmocnienie garnizonów japońskich w Chinach półn.

TOKIO. Ministerstwo wojny komunikuje: Postanowionozwiększyć liczbę w japońskich w garnizonach Chin północnych. Koła urzędowe japońskie są głęboko niezadowolone z położenia w Chinach północnych, a w szczególności z wzrostu akcji komunistycznej i z propagandy antyjapońskiej w Pekinie i Tientsinie.

Tierwsze oddziały posiłków japońskich w liczbie 700 ludzi przybyły do Tien-Tsinu przez Czin-Wang-Tao. Część tych wojsk odejdzie do Pekinu.

Negus przeprowadza się.

JEROZOLIMA. Negus z rodziną przeprowadził się wczoraj z hotelu „Król Dawid" do willi adwokata Nassis Abkariusbej, b. ministra sprawiedliwości w Sudanie z czasów lorda Kitchenera. Willę wynajęto na 3 miesiące.

Negus otrzymał honorową gwardję arabską, która towarzyszy mu wszędzie poza obrębem hotelu, celem zabezpieczenia go przed ewentualną jakąś przygodą.

Nieudała rewolucja w Hondurasie.

TEGUCIGALPA. — Grupa rewolucjonistów honduranskich, koncentrujących się w Nikaragui, napadła na miejscowość Paraise. Wojska rządu honduranskiego, wspomagane przez cztery samoloty bojowe stoczyły z rewolucjonistami walkę, zadając im wielką klęskę. Niedobitki oddziału rewolucjonistów umknęły spowrotem do Nicaraguy. Po stronie wojsk rządowych zostało tylko trzech żołnierzy rannych. Rewolucjoniści ponieśli poważne straty tak w zabitych, jak rannych.

ANTONI STANKIEWICZ.

KATASTROFA

POWIEŚĆ. 75

Pod drzwiami słyszy delikatny szelest kroków i wie, że to Basieńka łowi trwożnem uchem oznaki jego życia. Gdy słyszeć będzie własne tylko bicie serca, otworzy drzwi i z płaczem przybędzie do niego.

Już raz tak było, gdy Andrzej położył się na kanapce i znieruchomiały usiłował sobie wyobrazić „nic".

Wtedy wyobraziła sobie, że Andrzej umarł i łzami zrosiła jego twarz, całując go bezpamiętnie, szaleńczo. Płakała z radości, że jednak żyje.

Od tej to właśnie sceny Andrzej coraz częściej myśli o śmierci. Nie o śmierci naturalnej — ta przyjdzie zapóźno. Andrzej zamyśla tę drugą śmierć wyprzedzić, by w pełni świadomości uciec przed życiem, nim obłęd odbierze mu wolę, nim obezwładni mu mózg. Tak, wtedy będzie zapóźno. Tylko teraz i to świadomie. Gdyby nie ta niepewność tego, co go czeka tam... I gdyby nie ta potworna myśl, że odejdzie nazawsze od najukochańszej istoty i że odejdzie sam...

Sam! Bez niej!!

— Więc — usiłuje myśleć — jeżeli tam nie ma nic, nawet pamięci, to wszystko, co przeżył na świecie, młodość, wojnę, katastrofę. Ona — wszystko to pozostanie poza mną i wszystko to zapomnę. Czyż mógłbym zapomnieć o Niej, która stała się żywym cudem mego życia, jedyną tego życia treścią, oślepiającym słońcem szczęścia? Nie, to jest niemożliwe! To musi trwać poza grób! Przecież ludzkość wierzy, że tam, poza grobem, istnieje jakieś życie wieczne, nigdy się nie kończące, że tam spotykają się na wieczysty czas ci, którzy kochali się za życia ziemskiego. Spotykają się, więc muszą się rozpoznać, muszą pamiętać się z tego życia. Muszą tęsknić za sobą i ci co żyją jeszcze i ci, co już umarli. Więc chyba pamięć za grobem istnieje. Przecież w czasie wojny setki tysięcy ludzi poległo z błogosławieństwem kościoła i imieniem Boga na ustach i z Bogiem w sercu. I wrogowie i przyjaciele. Przecież ich śmierć bohaterstwem była a nie przekleństwem. I wrogów i przyjaciół. Za cóż by ci ludzie potępieni być mogli? Przecież nie za to, że mordowali bliźnich w imię Boga i Ojczyzny własnej i z błogosławieństwem kościoła?

Więc chyba musi istnieć jakiś dalszy ciąg.

— Musi! musi! musi!!

Andrzej powtarza to słowo z szaleńczą rozpaczą, chce brzmieniem jego zagłuszyć lęk przed nieznanem, chce zasugerować się myślą, że właśnie tam, po tamtej stronie grobu, wolno mu będzie kochać i tęsknić za najdroższą mu istotą.

Bo jednak coraz bardziej Andrzej oswaja się z myślą o śmierci samobójczej. Nie znajduje w sobie sił do walki z przeznaczeniem, do walki o życie. Może przeżycia wielkiej wojny, może przeżyta katastrofa a może jego wielka miłość wypaliły w nim energję i wskazały jedyną drogę ucieczki — samobójstwo. Andrzej pragnie umrzeć teraz, gdy jeszcze nie stracił jej miłości, pragnie umrzeć, gdy jest kochany.

I oto teraz:

— Więc naprawdę kochasz mnie bardzo?

— Ponad życie.

Jak cud, jak objawienie — błyskawicą naświetlona myśl: Ponad życie!

— A więc gdybym ja umarł i ty umrzesz?

— Nie przeżyłabym tej chwili.

— Ale naprawdę nie przeżyłabyś?

— Dlaczego pytasz o to?

— Bo chcę wiedzieć, bo wiedzieć muszę, bo od tego zależy dużo. Wszystko od tego zależy!

Andrzejowi wystąpiły gorączkowe wypieki na twarz, oczy jego błyszczą niesamowitym blaskiem podniecenia. Nie tak, jak dawniej, kiedy entuzjazmował się opowiadając żonie swej wojenne przygody. Teraz oczy jego błyszczą obłędnym blaskiem, wysyłają rozpaczliwe, nerwowe sygnały.

Ona wymowę tych sygnałów zrozumiała: To sygnały śmierci!

Przeraziła się.

— Andrzeju, chłopcze kochany o czem ty myślisz?

— Nie, najpierw odpowiedz mi — nalega Andrzej.

— Cóż mam ci nadto powiedzieć? Kocham cię ponad życie i gdybyś ty umarł i ja umarłabym.

— Razem ze mną?

Zawahała się i odpowiedziała krótko, lecz zdecydowanie.

— Tak.

Lecz to jej zawahanie się nie uszło podejrzliwości Andrzeja.

— Nie jesteś ze mną szczera, nie mówisz tego z przekonania. Mówisz jedynie, aby mnie nie drażnić.

Przymusiła się do uśmiechu

— Kochanie, poco myśleć o śmierci, kiedy przed nami życie jeszcze długie? Jesteśmy jeszcze młodzi.

— Ty tak, ty jesteś młoda. Ja czuję się starym, bardzo starym, nad grobem stojącym starcem. Moja młodość przeszła już.

— Jesteś tylko przemęczonym. Wypoczniesz, nabierzesz sił i chęć do życia powróci.

d. c. n.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Niedziela 17 maja 5 po Wielk, Paschalisa
Poniedziałen 18 maja Krzyż. dz., Feliksa.
Wschód słońca o g. 3.39. Zachód o g. 19.24.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z soboty na niedzielę: Nowy Rynek Aleja Wolności,

W nocy z niedzieli na poniedziałek: II Aleja Ostatni Grosz.

O chleb i pracę dla byłych obrońców Ojczyzny. Niema nic słuszniejszego, niż prawo do chleba i pracy tych, którzy przelewali krew w obronie Ojczyzny

Niestety, w wolnej i niepodległej Ojczyźnie zbrakło chleba dla wielu jej byłych obrońców, pogrążonych w skrajnej nędzy.

Budzi to uczucia słusznego żalu i goryczy w sercach federantów.

Jak się dowiadujemy, onegdaj delegacja Federacji udała się do Magistratu i zwróciła się do tymczasowego prezydenta miasta, charakteryzując w bardzo jaskrawych, ale bynajmniej nie przesadzonych barwach niewymownie ciężką sytuację dziesiątków byłych kombatantów, zdolnych jeszcze do pracy, lecz na próżno w poszukiwaniu jej obijających różne progi.

Federacja zaapelowała do p. prezydenta o możliwie wydatny przydział miejsc dla federantów na miejskich robotach publicznych.

Swięto W. F. i P. W w Częstochowie. W dniu 7 czerwca w mieście naszem odbędzie się doroczne święto WF. i PW., w którem udział wezmą wszystkie organizacje WF. oraz kluby i stowarzyszenia sportowe. Organizacja święta spoczywa w rękach Miejskiego Komitetu WF. i PW.

Jak się dowiadujemy, tegoroczny obchód święta WF, i PW. zakrojony został na szeroką skalę i będzie to doprawdy imponująca, potężna manifestacja zdrowia, tężyzny fizycznej i, co zatem idzie, zdolności do walki z życiem naszej młodzieży.

Nowe ceny mięsa i tłuszczów. Z dniem 18 bm. obowiązują na terenie Częstochowy następujące ceny mięsa i tłuszczów: mięso wołowe zwykłe 90 gr. za kilo, mięso wołowe koszerne 1.10 zł., mięso cielęce 90 gr., koszerne 1.10 zł., mięso wołowe bez kości 1.20 zł., mięso wołowo bez kości koszerne 1.50 zł., baranina 90 gr., baranina koszerna zł. 1.10, szynka surowa zł. 1.50, schab surowy zł. 1.50, mięso wieprzowe z dokładką zł.1.20,mięso wieprzowe bez dokładki zł. 1.30, głowizna podrób gr. 60, żeberka zł. 1.20. nogi gr. 40, kości gr. 30, boczek wędz. surowy zł. 1.80, boczek wędz. gotowany zł. 2.00, szynka krajana i polędwica zł. 4.00, baleron gotowany zł. 2.90, rozmaitości zł. 2.70, rolada zł. 2.60, mortadela zł. 2.50, salceson zł. 1.80, kiełbasa polędw. zł. 3.20, kiełbasa sucha zł. 3.20, kiełbasa krakowska (czysto wieprz.) zł. 2.10, kiełbasa serdelowa zł. 1.80, kiełbasa zwyczajna zł. 1.80, kiełbasa surowa zł. 1.60, serdelki zł. 2.4o, parówki zł. 2.8o, kiszka pasztetowa zł. 1.8o, kiszka tatarczana drob. zł. 1.oo, kiszka tatarczana gruba zł. 1.oo, okrawki zł. 1.oo, słonina zł. 1.6o, sadło zł. 1.6o, błona zł. 1.7o, smalec biały zł. 2.1o, smalec szary zł. 1.4o.

Na żądanie kupującego, serdelki i parówki winny być sprzedawane na wagę.

W zakupionem mięsie wołowem waga kości nie może przekraczać więcej jak 2o proc.

Winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyżej wyznaczonych, ulegną karze aresztu do 6-ciu tygodni, lub grzywny do 3.ooo złotych.

Święto Cechu Introligatorów. Z okazji dorocznego Święta Cechu Introligatorów odbędą się w kościele św. Rocha w dniach: 18 maja o godz. 5.30 nieszpory, 19 maja o godz. 10.30 rano uroczysta Msza św., o godz. 5.30 p. p. nieszpory i 20 maja o godz 8 rano nabożeństwo żałobne za zmarłych członków cechu. Na powyższe nabożeństwa zaprasza *Zarząd Cechu.*

Doroczne święto Straży Ogniowej. Zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej w Częstochowie zaprasza swych członków popierających na nabożeństwo, które odbędzie się w niedzielę, 17 b.m. o godz. 10-ej na Jasnej Górze przed Cudownym Obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej z okazji dorocznej uroczystości patrona Straży św. Florjana.

Nowa trybuna wymiany myśli.

Z inicjatywy posła Kobyłeckiego w mieście naszem powstaje ze wszechmiar pożądana i niezawodnie w twórcze skutki płodna trybuna wymiany myśli. Narazie nazwa nowej instytucji nie została jeszcze ustalona, ale nie chodzi tutaj o nazwę, mniejsza o to, czy, jak to zaproponowano na wczorajszem wstępnem zebraniu organizacyjnem w Tow. Przyjaciół Francji, będzie się nazywać Klubem Dyskusyjnym, czy też inaczej. Ważnem jest to, że wyraziciele różnych odłamów opinji publicznej od czasu do czasu będą się schodzić dla wymiany zdań i poglądów i omówienia różnych lokalnych bolączek i potrzeb.

Nowopowstająca instytucja, jak to z naciskiem podkreślił poseł Kobyłecki, będzie wolną od jakiegokolwiek zabarwienia politycznego i nie będzie służyć interesom jakiegokolwiek stronnictwa. Jedyny obecnie poseł Ziemi Częstochowskiej będzie z tym, powiedzmy Klubem Dyskusyjnym pozostawać w ścisłym kontakcie, co mu da możność trzymania ręki na pulsie życia społecznego i zaznajamiania się z potrzebami ludności, aby z kolei interwenjować u miarodajnych czynników w kierunku ich zaspokojenia.

W toku dyskusji wszyscy mówcy w sposób stanowczy wypowiedzieli się za potrzebą podobnej instytucji. Dotychczas bowiem Częstochowa nie ma jasno skrystalizowanego organu opinji publicznej. I brak jego pociągnął szereg przykrych następstw, a m. stopniową utratę wielu instytucji i urzędów, przeniesionych do innych miast, jak np. inspektoraty przemysłowy i górniczy, biuro pośrednictwa pracy, nie mówiąc już o dawniejszem skasowaniu sądu okręgowego i powstaniu Izby Przemysłowo-Handlowej nie w Częstochowie a w Sosnowcu. Obecnie zaś w bliskiej perspektywie rysuje się likwidacja państwowego męskiego seminarjum nauczycielskiego.

Mówiono również o barakach, jako palącej i upokarzającej hańbie miasta, o sprawie przeniesienia części hipoteki z Piotrkowa do Częstochowy itd.

Słowem przed nowopowstającą instytucją stoi ogrom spraw i zagadnień, wymagających oświetlenia i omówienia. To też bardzo pożądany byłby jaknajliczniejszy udział i współpraca radnych miejskich.

Zamykając inauguracyjne zebranie, poseł Kobyłecki dał wyraz nadziei, że klub zjedna sobie współpracę wszystkich obywateli miasta, zajmujących czynną postawę wobec aktualnych zagadnień życia.

Należy zaznaczyć, że klub nie będzie pobierać żadnych opłat członkowskich. Na sekretarza Klubu powołany został tymczasowo prof. Kazimierz Kutyba Następne zebranie odbędzie się w poniedziałek 25 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu Towarzystwa Przyjaciół Francji.

Wyczerpani wyczerpianie czekają.

Nieszczęsna nazwa: Wyczerpy!—wyczerpująca cierpliwość wyczerpanych głodem bezrobotnych i wyczerpująca wiara nasza w impet wyścigu pracy, która po piętach inicjatywie deptać powinna.

Bo jednak realizacja i w tym wypadku nie dotrzymała kroku inicjatywie. Setki artykułów wypisano na łamach prasy lokalnej i stołecznej, o tem, że Fundusz Pracy przekazał hucie „Paulinie" na Wyczerpach 130 tys. zł., że huta, jako spółdzielnia robotnicza, ruszy rychło, i co wytwarzać będzie—słowem wytworzono atmosferę czynu bez czynu.

Bo niewiedzieć z jakiej przyczyny realizacja pięknego projektu ruszyć z miejsca nie może, bezrobotni Wyczerp żyją nadzieją, a tu i tam gadki nieczyste po ludziach krążą, że niby ktoś jest niezadowolony, że to właśnie nie on jest promotorem akcji, albo, że inicjatorem i realizatorem jest ten właśnie a nie inny działacz. Nawet, że ktoś w jakimś gronie zastanawiał się, czy można hucie, ze względów osobowych powierzyć fundusz, a ktoś inny w innym gronie, jakiego by tu fortelu użyć, by te 130 tys. zł. dla innych bezrobotnych zużyć

Gadu, gadu, a wyczerpani czteroletniem bezrobociem wyczerpianie czekają..

Wypracować inicjatywę, zjednać władze do projektu, wyjednać pokaźny fundusz, to, okazuje się, mało. Trzeba jeszcze baczyć, by, Boże broń, nie urazić jakiegoś wpływowca, który wrażliwy jest na cudzą zasługę, by ktoś inny zamiast niego nie znalazł uznania za rzetelną służbę społeczną.

Przekora.

Niech nie obrażą się na nas zbytnio płci pięknej przedstawicielki, że w miejscu tem i li tylko z obowiązku dziennikarskiego, wyjątkową pochwałą je nie obdarzymy.

Rocznica zgony Wodza Narodu, trzy minuty milczenia—życie ulic Częstochowy zamarło, by w skupieniu oddać hołd sercu Wielkiego Polaka...

Tak brzmieć powinno nasze sprawozdanie z tego podniosłego momentu.

Powinno..

Jednak, niestety, z przykrością to stwierdzamy, ten uroczysty moment zmącony został przez wrodzoną przekorę pań, które (oczywiście liczne, ale tylko wyjątki) właśnie wtedy, gdy wszyscy trwali w uroczystym bezruchu, zawzięcie uwijały się po ulicach, zgorszenie wywołując.

Czyżby naprawdę kobiety, te wyjątki liczne, czyniły wszystko naprzekór?

We Francji kobiety nie głosują przy wyborach. Złośliwi utrzymują, że tej właśnie okoliczności komuniści francuscy zawdzięczaią swe zwycięstwo, bo gdyby kobiety miały prawo głosu, to wszystkie zwolenniczki komunizmu oddałyby swe głosy na kandydatów przeciwnego obozu Poprostu dlatego, że kobieta wszystko naprzekór robi.

Ale to złośliwość. Nasze panie, te ktore zmąciły podniosłość trzyminutowego skupienia, biegały wtedy tylko dlatego, że wszyscy trwali w bezruchu.

Echa strajku okupacyjnego w Iglarni

Charakterystyczna sprawa przed Sądem Okręgowym.

W grudniu ub. roku miejscowa Fabryka Igieł była widownią t. zw. „strajku polskiego" i dyrekcja fabryki, chcąc jaknajszybciej położyć kres okupacji i zmusić robotników do ustąpienia z fabryki wypuściła parę z kotłów.

W wyniku tego w okupowanych salach fabrycznych po jakimś kwadransie nastąpił gwałtowny spadek temperatury. I wówczas to dwaj robotnicy udali się na dziedziniec fabryczny, aby stamtąd zabrać węgiel do ogrzania sali.

Zaborowi węgla jednakże kategorycznie sprzeciwił się przedstawiciel dyrekcji. Robotnicy, nie wiedząc, co robić, zwrócili się z zapytaniem do delegatów robotniczych Teodora Deski i Wojciecha Czerwińskiego, którzy im polecili węgiel zabrać niezważając na protesty dyrektora. Robotnicy polecenie spełnili, przynieśli z placu pewną ilość węgla i po chwili w piecu wesoło zatrzeszczał ogień, rozlewając życiodajne ciepło po całej sali.

Incydent ten jednakże oparł się o kratki sądowe, gdyż w wyniku złożonego przez dyrekcję zameldowania wszyscy czterej robotnicy postawieni zostali w stan oskarżenia o zabór cudzego węgla.

Sąd Grodzki uznał winnymi jedynie delegatów fabrycznych i skazał ich na karę po 2 miesiące aresztu z zawieszeniem wyroku na przeciąg lat kilku za to, że zapomocą groźby weszli w posia-

danie węgla, stanowiącego własność fabryki. Pozostali dwaj zostali uniewinnieni.

Od wyroku tego skazani odwołali się do Sądu Okręgowego, jako sądu II giej instancji. Sprawę rozpoznawał sędzia okręgowy Terpiłowski, oskarżał pprok. Sztenbardt, protokół posiedzenia prowadził sekretarz Stawski, obronę wnosili mec. Chołdyk i mec. Bielobradek.

Obrona, powołując się na nadzwyczajne okoliczności, które towarzyszyły zaborowi węgla, a zwłaszcza na to, że chodziło o zdrowie i życie nocujących w fabryce robotników, prosiła o uniewinnienie oskarżonych.

Sąd Okręgowy zatwierdził wyrok sądu I instancji co do winy, lecz karę złagodził do jednego tygodnia aresztu z zawieszeniem wykonania wyroku.

Pielgrzymka ze Śląska Opolskiego. W dniu 15 bm. o godzinio 16.40 przybyła z Opola pielgrzymka w liczbie 375 osób. Odjazd nastąpi w dniu 17 b. m. o godz. 14.

Odznaczenia harcerskie. Delegacja harcerska w składzie pp.: sędzia Niemierko, naczelnik Stala i komendant Hufca Harcerzy Czarnołęski na specjalnem posłuchaniu wręczyła odznakę 25-lecia Związku Harcerstwa Polskiego Zagłębia Dąbrowskiego pp.: gen. Gąsiorowskiemu i dyr. Płodowskiemu. Ponadto omawiana delegacja wręczyła p. dyr. W. Płodowskiemu pismo naczelnictwa ZHP. zawiadamiające o nadaniu odznaki — „Za zasługę”.

Z Miejskiego Teatru Kameralnego. Dziś w sobotę o godz. 17-ej poraz ostatni w sezonie znakomita sztuka „Fodora „Matura“ z gościnnym występem p. Janiny Biesiadeckiej, z udziałem: Tomaszewskiej, Swięckiej, Stanisławskiej, Kwaskowskiego, Dobrowolskiego i innych. O godz. 20 wiecz. świetna komedja St. Kiedrzyńskiego „Raz się tylko żyje”.

W niedzielę o godz. 15.30 i 17.45 dramat Rittnera „W małym domku”, o godzinie 20.30 świetna komedja Stefana Kiedrzyńskiego „Raz się tylko żyje”.

Przedsprzedaż biletów w firmie B. Kruszyńska, Aleja Nr. 23 oraz w kasie teatru od godz. 19-ej, w sobotę od 16-ej, a w niedzielę od 11 ej.

„Europa“ dzieciom. W ubiegłą niedzielę dyrekcja „Europy“ urządziła pierwszy poranek muzyczny dla dzieci. Widok strojnej „sali różowej”, wypełnionej licznie zebraną dziecjarnią, a zwłaszcza promieniejące weselem i zabawą twarzyczki wymownie świadczyły, że sympatyczna inicjatywa spotkała się z zasłużonem powodzeniem. To też dyrekcja „Europy” zachęcona sukcesem tej pierwszej próby, jutro w niedzielę urządza drugi z kolei poranek dla dzieci, ze specjalnie dostosowanym programem atrakcyj i rezrywek.

Wstęp bezpłatny, ceny kawiarniane.

GŁOSY CZYTELNIKÓW.

Sprawa bardzo ważna i doniosła.

Szanowny Panie Redaktorze!

Proszę o umieszczenie na łamach Ich poczytnego pisma, listu w następującej sprawie:

Istniejące w Częstochowie od szeregu lat Państwowe Seminarjum Nauczycielskie, przy którem znajduje się Szkoła Ćwiczeń dla najmłodszej dziatwy, miało być przekształcone na liceum nauczycielskie, a tymczasem nadeszła niespodziewana wiadomość, że władze szkolne noszą się z zamiarem zupełnego zlikwidowania w Częstochowie seminarjum nauczycielskiego i szkoły ćwiczeń.

Wiadomość ta wywołała zrozumiały niepokój w miejscowem społeczeństwie, zainteresowanem w utrzymaniu tak poważnego zakładu naukowego, jakiem w naszem mieście jest obecnie seminarjum nauczycielskie, którego likwidacja zamknęłaby dostęp do wiedzy szkolnej rzeszy młodzieży, a rodzicom przysporzyłaby wiele trosk i kłopotów o wychowanie i przyszłość swych dzieci.

Sprawa ta jest tak ważną i doniosłą, że mojem zdaniem, w kwestji likwidacji w Częstochowie seminarjum nauczycielskiego i szkoły ćwiczeń, winny bezzwłocznie zabrać głos na łamach miejscowej prasy jak najszersze warstwy społeczeństwa, które doceniają znaczenie istnienia w naszem mieście możliwie największej ilości średnich zakładów naukowych, a w szczególności wypowiedzenia się:

1) czy obecne seminarjum nauczycielskie winno być przekształcone na liceum, przy którem istniałaby również szkoła ćwiczeń dla najmłodszej dziatwy;

2) czy wobec zamierzonej likwidacji seminarjum nauczycielskiego, nie należałoby poczynić starania o otwarcie trzeciego państwowego gimnazjum, specjalnie pedagogicznego;

3) wreszcie, czy istniejącą obecnie szkołę ćwiczeń przy seminarjum nauczycielskiem nie należałoby przekształcić na szkołę powszechną, której głównem zadaniem byłoby przygotowanie najmłodszej dziatwy do mającego powstać gimnazjum pedagogicznego.

W tych, tak doniosłych sprawach winni zabrać głos na łamach miejscowej prasy, przedstawiciele wszystkich warstw miejscowego społeczeństwa. Osoby, które z różnych względów nie zechcą wziąć udziału w publicznej dyskusji nad poruszoną wyżej sprawą, proszone są o nadsyłanie swych uwag i wniosków pod adresem: J. Krygier, ul. Kilińskiego 14

Dziękując zgóry W.Panu Redaktorowi za umieszczenie tego listu, łączę wyrazy szacunku.

J. Krygier
radny m. Częstochowy.

Tego jeszcze nie było. Dziś w niedzielę pływalnia „Bałtyk” rozpoczyna sezon pływacki. Dyrekcja pływalni wprowadziła szereg atrakcji sportowych, wyposażając pływalnię w urządzenia sportowe. Sensacją dla Częstochowy będzie bezwątpienia aparat nurkowy, który umożliwi amatorom sensacji zwiedzanie dna pływalni oraz basen betonowy dadzą możność użycia dowoli plaży, wody i słońca. Również atrakcją będą wieczory ogni bengalskich organizowanych przez pływalnię.

Cała rodzina uległa zaczadzeniu. Wczoraj w nocy w mieszkaniu Wiktora Drzazgi w Kłobucku uległa zaczadzeniu cała rodzina, składająca się z 4-ch osób. Po udzieleniu pomocy lekarskiej, chorych pozostawiono na kuracji w domu. Stan ich jest zadawalający.

Tragiczny wypadek w czasie burzy. Nad Janowem i okolicznemi wioskami przeszła ostatnio burza, połączona z gradami i piorunami, poczem spadł ulewny deszcz, wskutek czego w niektórych miejscowościach woda zalała na jeden metr i wyżej. W czasie burzy, z kościoła w Złotym Potoku powracała do wsi Gorzkowce grupa dzieci. 15 letnia Franciszka Lech została porwana silnym strumieniem wody i utonęła.

SŁOWO SPORTOWE.

Piłka nożna.

Klasa „A“ finiszuje.

Ostatnie boje kl. „A”, wprowadzają nastrój gorączkowego oczekiwania, ostatecznego wyjaśnienia sytuacji.

Czy dotychczasowy leader „Skra“ zdobędzie mistrzostwo — czy też na finiszu się potknie? Czy do kl. „B“ spadną „Turyści“ — czy „Myszków“? Oto pytania które dręczą nasz światek sportowy.

Dzisiejsza niedziela wyjaśni w pewnym stopniu sytuację, a zarazem będzie „czarną” dla jednego z kandydatów do spadku.

„Skra” walczy z „Victorją”, i jej zwycięstwo jest prawie murowane. „Turyści” robią sobie apetyt na „Myszków”. Będzie to rozpaczliwa walka dwuch skazańców o pobyt w kl. „A”. Oczywiście pozostać może tylko jeden.

Trzecie spotkanie „Brygada“—„Częstochówka”, Zasadniczo ma znaczenie tylko dla „Brygady” i to wtedy, gdy „Skra” się potknie. Inaczej, wynik jest tutaj obojętny.

Tenis.

Polska — Austrja.

Po pierwszym dniu stan brzmi: 1:1. Hebda (Polska) zwyciężył Metaxsę w 3 setach, a Baworowski (Austrja) Tłoczyńskiego także w 3 setach.

Uwaga: Wyniki niedzielnych spotkań ligowych podamy w numerze poniedziałkowym „Słowa“, które kosztuje tylko 5 groszy.

Otwarcie turnieju piłki ręcznej o puhar „Słowa Częstochowskiego“

Dziś w niedzielę 17 bm. o godz. 16 na boisku Makkabi przy ul. Jaskrowskiej, nastąpi otwarcie turnieju o puhar „Słowa Częstochowskiego” w zawodach piłki ręcznej.

Na pierwszy ogień pójdzie siatkówka pań: Makkabi — Victorja, następnie siatkówka i koszykówka męska Makkabi — Victorja.

Zaznaczyć należy, że wg. wyników będą klasyfikowane drużyny przez przydział do klas np. „A” i „B”, jak w piłce nożnej.

W rozgrywkach finałowych weźmie udział i mistrz grupy z Piotrkowa.

W niedzielę dn. 17 bm. Sekcja Kolarska KOS. „Victorja” urządza wycieczkę do Myszkowa. Zbiórka zawodników na Placu Br. Pierackiego. Odjazd o g. 7 min. 30 rano *ES.*

Kto wygrał na loterji?

Wczoraj, w 6 tym dniu ciągnienia 4-ej klasy 36 Loterji Państwowej główne wygrane padły na następujące numery:

50.000 zł. na nr.: 51066

10,000 zł. na n ry: 1111112 114098 160803.

5,000 zł. na n-ry: 19688 38084 50731 62626 69168.

2.000 zł. na nr.: 236 2232 8355 44510 65631 67106 67418 68622 74166 79897 110166 113945 130470 168260 179409 181007 183795.

1 000 zł. na nr.: 1493 1544 4998 13705 15105 17728 22163 31861 36026 57331 58447 61790 74802 84728 89436 90161 91528 106104 106431 108370 108444 117944 123030 124711 125796 133632 146767 151039 51804 154052 156728 157002 160506 165777 171257 178352 187634 191458 193194.

Stała dzienna wygrana: zł. 30,000 na nr. 164148.

20,000 zł. na nr 14078.

10,000 zł. na n-ry: 23416.

5,000 zł. na nr y: 46661 8149 41243 61093 112252 137829.

2.000 zł. na nr: 3700 4845 11686 18674 25265 40377 43091 76136 85693 94952 105466 114469 115879 121777 134889 155219 162224 168209 168961

Ostrzeżenie.

Na podstawie prawa przemysłowego Starostwo Częstochowskie wydało okólnik z dn. 14. III b.r. w którym ostrzega się właścicieli domów i osoby odnawiające mieszkania przed powierzaniem wykonania prac. malarskich osobom nie posiadającym kart rzemieślniczych.

W końcu Starostwo nadmienia, że winni będą karani z całą bezwzględnością karno-administracyjnie.

Cech Malarzy Żydów w Częstochowie.

KORNEL PLIS.

Szukamy nowych dróg.

Miljony ton zboża i odzieży ulega zniszczeniu a miljony ludzi cierpi straszny głód i chłód.

(Artykuł dyskusyjny).

Jako motto do artykułu niniejszego poniżej cytuję zdania trzech mężów sta nu, które wypowiedzieli oni w swych znamiennych przemówieniach.

Pan premjer Kościałkowski: „Jesteśmy w okresie, kiedy życie szuka nowych łożysk i nowych rozwiązań".

Pan wicepremjer i minister skarbu Kwiatkowski: „Do utworzenia banku nie konieczne są pieniądze".

Pan wicemarszałek Miedziński: „Stu profesorów nie wytłumaczy mi, że jest w porządku, jeżeli miljony ton zboża i odzieży ulega zniszczeniu, a jednocześnie miljony ludzi cierpi straszny głód i chłód. To jest naprawdę głupie, to jest bardzo wielkie świństwo. Rozum ludzki musi znaleźć wyjście z tego impasu".

Przemówienia wszystkich trzech mężów stanu dotyczyły spraw kryzysu, bez robocia i tej okropnej nędzy w państwie, omawiając sposób ich zwalczania. Należy nadmienić, że sam Rząd nic nie zdziała w tym kierunku bez współpracy społeczeństwa, żeby był on nawet najlepszym i odwrotnie, społeczeństwo nawet najmądrzejsze bez współpracy Rządu również nie zdoła nic. Powyższe trzy cytaty niezbicie dowodzą faktu, iż u steru nawy państwowej stoją obecnie lu dzie świadomi swego celu, pełni dobrych chęci i trzeba tylko trochę współpracy i dobrych chęci ze strony społeczeństwa a kryzys, bezrobocie i nędza obywateli a zatem i państwa zostaną zażegnane w bardzo krótkim czasie. Niezwykle rzadka sieć dróg bitych i żelaznych, rażący brak odpowiednich pomieszczeń dla instytucyj państwowych i samorządowych, brak lokali szkolnych, nieuregulowane rzeki, olbrzymie tereny leżące odłogiem — wszystko to świadczy o olbrzymim nawale pracy nie cierpiącej zwłoki, ze względu na istnienie w Państwie kilku miljonów bezrobotnych różnych sfer i zawodów. W chwili obecnej Rząd niema do swej dyspozycji pieniędzy potrzebnych do uruchomienia tych robót i śmiało rzec można, że nie zmieniwszy wewnętrznej polityki finansowej państwo prędko ich mieć nie będzie.

Ponadto niema pieniędzy na zatrudnienie swych obywateli przy robotach wyżej wymienionych, a obywatele nie mają pieniędzy na kupno artykułów państwowych przedsiębiorstw przemysłowych zmonopolizowanych i dlatego nasuwa się mimowoli pytanie, czy każdemu obywatelowi do życia potrzebny jest pieniądz, czy zasadniczo tylko wszystko to, co za pieniądz ten otrzymać może. Wykluczoną jest jednak możliwość, by Rząd angażując obywateli wypłacał im zarobki dajmy na to chlebem, cukrem, solą, tytoniami, rowerami, biletami kolejowemi itp. Natomiast gdyby obywatele udzielili Rządowi (państwu) pożyczki za pośrednictwem jakiegoś towarzystwa lub banku w wysokości potrzebnej do zatru dnienia 60 proc. bezrobotnych, zastrzegając sobie możność za pośrednictwem tegoż banku lub towarzystwa prawo nabywania produktów państwowych przedsiębiorstw zmonopolizowanych, które na być można tylko za gotówkę, to nie ule ga najmniejszej wątpliwości, iż Rząd uzyskałby pożyczkę wewnętrzną na bardzo dogodnych warunkach, gdyż mógłby ją spłacić artykułami, na które obecnie w państwie nabywców brak, a które wskutek tego wywożone i sprzedawane są zagranicą, przy obecnym stanie rzeczy, z olbrzymią stratą dla państwa i społeczeństwa, bo po cenach daleko niż szych od ceny kosztów własnych, wówczas, kiedy wierzyciel wewnętrny płacił by ceny obowiązujące rynek wewnętrzny. Nasuwa się pytanie, skąd spauperyzowani obywatele wezmą pieniędzy na utworzenie tak potężnego banku lub towarzystwa, które byłoby w stanie udzielić Rządowi pożyczki w wysokości niezbędnej do zatrudnienia chociażby 50 proc bezrobotnych.

Sprawa utworzenia takiego banku lub towarzystwa nie jest tak trudną jak by się to zdawać mogło, gdyż trzeba tyl ko wyzbyć się dziedzicznej cechy niewolnictwa, która każe nam czekać na jakiegoś pracodawcę lub chlebodawcę. Trzeba raz wreszcie skończyć z przeświadczeniem, że do pracy musi ktoś kogoś angażować a po polsku: najmować, jak się najmuje dorożkę, taksówkę, konia czy osła. Wyrazy pracodawca lub chlebodawca winny przejść do historji. Chlebodawcą każdego winna być praca, a pracodawcą każdy musi zostać sam dla siebie, gdyż pracy w państwie u nas nie tylko że nie brak, ale jest jej do wykonania jeszcze aż zadużo. Pod każdym względem i niemal w każdej dziedzinie życia stoimy daleko wtyle poza innemi państwami zachodniej Europy.

W wolnem państwie obywatele wolni winni sami wskazywać na roboty konieczne, proponując z inicjatywy własnej wykonanie tychże na takich czy innych warunkach płatności, bez względu na to, czy w chwili tej Państwo, lub ta czy inna instytucja, albo osoba prawna na wartość pracy pobranej posiada pokrycie w banknotach i bilonie Banku Polskiego.

Bo pamiętajmy o tem, że każdy, udzielając pożyczek, nawet w złocie, zabezpieczenie pokrycia tychże ma tylko w istotnem bogactwie rzeczywistem, po wstającem z eksploatacji terenów, przed siębiorstw i warsztatów, posiadanych przez jednostkę, instytucję lub państwo.

Każdy obywatel musi sobie uświadomić fakt, że bogactw nie kryją w sobie ani kasy skarbu państwa, ani kasy kapitału prywatnego. Bo nie mówiąc już o pieniądzach, ale nawet złoto samo jest tylko numerkiem na płaszcz lub kapelusz zostawiony w szatni, nie będąc w istocie ani płaszczem ani kapeluszem i nie uda się nigdy nikomu w potrzebie zastąpić płaszcza i kapelusza samym numerkiem.

Największe bogactwa i istotne kapitały rzeczywiste kryje społeczeństwo sa mo w sobie.

Kiedy potrafimy tworzyć przedsiębior stwa przemysłowe i handlowe z takim nakładem pracy, pieniędzy i ryzyka, jak dziś tworzyć potrafimy stronnictwa i par tje polityczne, to dobrobyt każdego i państwa naszego stanie na tak wysokim poziomie, na jakim dziś stoi partyjnictwo, doktrynerstwo, kryzys, bezrobocie i ta okropna nędza. Jeżeli tylko dwustu obywateli w miejsce partji lub stronnic twa politycznego utworzy przedsiębiorstwo przemysłowe, dając swą pracę jako kapitał zakładowy i wykona pewne roboty na kredyt państwu lub instytucji albo osobie prawnej, która dać może dostateczne zabezpieczenie udzielonego jej kredytu, to przedsiębiorstwo takie w parę miesięcy stanie się bogatym wierzycielem i w następstwie tego stać się może bankiem, posiadającym gotówkę na pożyczkach dostatecznie zabezpieczo nych i oprocentowanych.

(dokończenie nastąpi).

Sprawa o zwrot opłat stemplowych od zaciągniętej pożyczki.

W tych dniach wydział cywilny Sądu Okręgowego w osobie sędziego okręgowego Ćwiakowskiego rozpoznawał ciekawą sprawę, wytoczoną przez mec. Mieczysława Konarskiego w imieniu inż. T. Demouliné dyrektora wielkiej fabryki papieru „Steinhagen i Saenger" w Myszkowie przeciwko fabryce przetworów ziemniaczanych „Złoty Potok". Interesów pozwanej firmy bronił mecenas P. Haffke.

Przedmiotem sprawy było żądanie zwrotu opłaty stemplowej i wymierzo nej przez władze skarbowe podwyżki stemplowej od umowy pożyczki, jaką strony zawarły w r. 1930.

Władze skarbowe, powziąwszy wiadomość o zawartej umowie pożyczki, notabene w swoim czasie nieostemplowanej, wymierzyły inż. Demouliné'owi tytułem nieuiszczonej opłaty stemplowej złotych 450 oraz tytułem kary 5 krotną podwyżkę w kwocie 2,250 zł.

Ministerstwo Skarbu uwzględniając wniesiony przez inż. D rekurs zredukowało opłatę i karę do 1,500 zł. Inż. D. sumę tę zapłacił i z kolei wychodząc z tego założenia, że sumę tę powinna była zapłacić fabryka „Złoty Potok", a nie on wystąpił na drogę procesu cywilnego, żądając zwrotu 1,500 zł.

Mec. Konarski, uzasadniając słuszność stanowiska inż. D., powołał się na przepis 1593 Kodeksu Napoleona, który wszelkiemi kosztami umowy kupna — sprzedaży obciąża nabywcę. Rzecznik powoda cywilnego dowodził, że przepis ten w drodze analogji nakłada na dłużnika obowiązek ponoszenia kosztów umowy pożyczki.

Natomiast rzecznik pozwanej firmy bronił się tem, że pismo, pochodzące od fabryki „Złoty Potok" zawierało tylko ofertę w kwestji pożyczki, natomiast pismo inż. D., akceptujące oferty fabryki, stanowiło właściwą umowę pożyczki i od pisma tego inż. D. winien był uiścić opłatę stemplową.

Sąd Okręgowy podzielił stanowisko mec. Konarskiego, że w danym wypadku decydującym momentem mogą być jedynie przepisy prawa cywilnego i że nie zależnie od tego, od kogo pochodzi pismo, stanowiące umowę pożyczki, uiszczenie opłat stemplowych ciąży na osobie pożyczkę zaciągającą

W ostatecznym wyniku sąd zasądził od pozwanej firmy 1,500 zł. na rzecz inżyniera D.

Teatr Ludowy. Związek Strzelecki dla spełnienia swej ważnej misji założył, jako nową placówkę kulturalną, przewidzianą statutem, teatr pod nazwą „Teatr Ludowy w Gmachu Ogniska Niepodległości".

Organizatorzy dają z siebie wielki zapał i nie szczędzą wysiłków, by w ten sposób uprzystępnić najszerszym sferom społeczeństwa rozrywkę teatralną, a równocześnie, by zasilić skromne fundusze organizacji, pracującej dla obrony kraju

Na pierwszy ogień przygotowano bardzo starannie 4-aktową stylową krotochwilę p. t. „Ułani ks. Józefa".

Wedle naszego najgłębszego przekonania sztuka podobać się będzie publiczności 30 osób zespołu swą grą, śpiewem i tańcami zasłuży na oklaski.

Zarząd Związku Strzeleckiego prosi o szczere i gorące poparcie przez zakupienie biletów wstępu i przybycie na przedstawienie, oraz o zachęcenie do przybycia do teatru swych znajomych.

Premjera sztuki odbędzie się środę 20 b.m. o godz. 20 ej, następnie odegrana zostanie w czwartek (dzień świąteczny) 21 b.m. i w niedzielę 24 b.m.

Kompanje rezerwy policji. Zarządzeniem ministra spraw wewnętrznych Raczkiewicza, utworzonych zostało 5 specjalnych kompanji rezerwy policji, dla prowadzenia samodzielnej akcji, mającej na celu zabezpieczenie spokoju publicznego i porządku. Trzy takie kompanje utworzone zostały w Warszawie, jedna w Łodzi i jedna w Częstochowie. Policjanci rezerwy specjalnej w tych miastach noszą na mundurach litery kolejne alfabetu w Warszawie a, b, c, w Łodzi d, w Częstochowie e. Kompanje rezerwy policji podlegają bezpośrednio głównemu komendantowi policji.

Niesubordynacja urzędnika nie jest przyczyną do zwolnienia. Izba cywilna Sądu Najwyższego ogłosiła za sadnicze orzeczenie, dotyczące prawnych powodów zwalniania z posady wobec niesubordynacji ze strony pracownika.

Sąd Najwyższy uznał, iż przejawy nietaktu oraz niesubordynacji ze strony pracownika umysłowego, wywołane niestosowaniem się pracodawcy do umowy, odnośnie warunków nadzo ru nad pracą, nie mogą być uznane za ważną przyczynę do niezwłocznego rozwiązania umowy. (L. C. I. 1033 35).

Jaja będą sprzedawane na wagę? W Polsce jaja sprzedawane są na sztuki. Taki system powoduje często wprowadzenie odbiorców w błąd. Zagranicą, gdzie jaja w handlu detalicznym podlegają przepisom standaryzacyjnym, kwestja zmiany sposobu sprze daży nie istnieje.

Natomiast powstają trudności, które rozpatrzone będą na najbliższem posiedzeniu komisji administracyjnej Izby Przem.-Handlowej. Projektuje się mianowicie wprowadzenie systemu sprzedaży jaj na wagę.

O zająca o mało nie zabił człowieka. W dniu 6 grudnia 1935 roku syn gajowego lasów państwowych Edmund Soluch w zastępstwie ojca udał się w obchód ojcowskiego rewiru leśnego i koło wsi Dąbrówka napotkał podejrzanego osobnika, ukrywającego coś pod ubraniem zatrzymał go więc i kazał mu się rozpiąć i pokazać, co ukrywa Zatrzymany chcąc niechcąc wyciągnął z zanadrza postrzelonego przed chwilą zająca.

Wówczas syn gajowego podszedł do kłusownika, aby odebrać łup W tej samej jednek chwili rozległ się huk wystrzału i Soluch poczuł tępy ból w pośladku. Odwrócił się więc błyskawicznie i zauważył kryjącego się w zaroślach leśnych Czesława Kopackiego który widocznie strzelił doń z tyłu.

Zatrzymany osobnik, korzystając z tej dywersji zbiegł, Soluch nie pozostając dłużnym strzelił do Kopackiego, który dostawszy pełny nabój śrutu, również czmychnął w krzaki.

Kopecki przez dłuższy czas ukrywał się przed wymiarem sprawiedliwości i wreszcie w dniu 13 stycznia b r. zgło sił się do policji, lecz nie przyznał się do winy, twierdząc, że krytycznego dnia znajdował się daleko od Dąbrówki. Podczas oględzin stwierdzono u niego w ręku 13 blizn od śrucin i i 7 blizn w boku. Nadaremnie Kopecki zapewniał, że to są pamiątki ze służby w wojsku, podczas której przypadkowo poranił się o druty kolczaste.

W dniu wczorajszym stanął on przed Sądem Okręgowym, oskarżony o usiłowanie zabójstwa Rozprawie przewodniczył sędzia Chrapowiecki, przy stole sędziowskim zasiedli sędziowie Nakonieczny i Miller, oskarżenie popierał pprok. Sztenbardt z Piotrkowa.

Sąd nie dał wiarywykrętnym tłumaczeniom oskarżonego i skazał go na 4 lata więzienia.

KĄCIK RADJOWY.

Radjo wita statek Batory.
Specjalne transmisje z Gdyni.

W związku z pierwszą podróżą statku „Batory” Polskie Radjo zorganizowało szereg audycyj, celem zaznajomienia słuchaczy z przebiegiem pierwszej podróży i z uroczystościami, jakie w związku z przybyciem statku odbyły się w Gdyni. Specjalnym sprawozdawcą radja był znany pisarz Melchjor Wańkowicz, który nadsyłał z podróży feljetony i reportaże, odczytywane później przed mikrofonem. W momencie przybycia statku do Gdyni rolę sprawozdawcy radjowego objął prof. Stanisław Sumiński, znany prelegent radjowy.

Reportaż nagrany na taśmie stalowej dnia 12 maja nadany został następnego dnia o godz, 15 30.

W związku z uroczystością poświęcenia bandery M|S „Batory” przed pierwszą podróżą statku do Ameryki Polskie Radjo organizuje specjalną audycję, która odbędzie się dnia 17 maja o godz. 10 00. Transmitowana będzie Msza Święta oraz przebieg tej rzadkiej uroczystości nad naszem wybrzeżem.

Nabożeństwo odprawi ks biskup Okoniewski. Reportaż prowadzić będzie red. Tadeusz Strzetelski.

Doroczny marsz strzelecki Sulejówek Belweder — bieg sztafetowy Wawel-Sowiniec
transmitowany przez Radjo.

Dnia 17 maja Polskie Radjo transmitować będzie fragmenty dorocznego marszu strzeleckiego „Sulejówek-Belweder” o godz. 21 55 i biegu sztafetowego „Wawel-Sowiniec” z Krakowa o godzinie 14.20.

Chór rumuński „Carmen“
w polskiem Radjo.

Dnia 17 maja z okazji narodowego święta Rumunji, wystąpi przed mikrofonem warszawskim znany szeroko rumuński chór „Carmen””, który odśpiewa pieśni religijne i ludowe. Audycję poprzedzą hymny narodowe: polski i rumuński.

Oratorjum Opieńskiego — „Syn marnotrawny“
przez radjo.

Oratorjum H. Opieńskiego „Syn marnotrawn”, oparte na tekście Biblji, skomponowane zostało przed kilku laty. Utwór ten pełen rozmachu, świeżości i młodzieńczego temperamentu, przypadł bardzo do gustu Szwajcarom. To też wykonuje się go w miastach szwajcarskich bardzo często, przeważnie w kościołach, skąd też transmitują go tamtejsze rozgłośnie Przeznaczony na chór i sola, posiada ogromną barwność i wzbudza powszechne zainteresowanie. Obecnie w niedzielę, dnia 17.V o godz. 12 15 nadaje kompozycję tę Polskie Radjo, transmitując ją na wszystkie polskie rozgłośnie z Łodzi. Wykonswcami będą Chór Marjański przy Katedrze Łódzkiej pod dyrekcją prof. B. Ullasa oraz soliści Słowo wstępne wygłosi Józef Pawłowski.

Koncert radjowy poświęcony twórczości
Emila Młynarskiego.

Kiedy w najbłahszej nawet rozmowie prywatnej wspomina się polskich muzyków, kiedy mówi się o polskich wielkich dyrygentach czy wykoaawcach, zawsze pada nazwisko Młynarskiego. Młynarski — kapelmistrz, który dumnie mógł reprezentować na wielkich arenach świata muzykę polską, który wszędzie w kraju i zagranicą, uznany był, szanowany i zaliczany do najlepszych dyrygentów światowych, był zarazem znakomitym kompozytorem i pedagogiem Jeden z założvcieli i długoletni pierwszy kapelmistrz Filharmonji Warszawskiej, potrafił zarówno pod względem wykonawczym jak i w doborze programu postawić placówkę tę na poziomie pierwszorzędnym. Lata powojenne spędza Młynarski najpierw w Szkocji, potem w Moskie, po wojnie w Warszawie, przy końcu życia w Filadelfji, wszędzie jako dyrygent, profesor konserwatorjum i kompozytor. Jeszcze w okresie przedwojennym komponuje Symfonję F Dur, utwór o podłożu programowo-symbolicznem, potem, już w Moskwie, koncert skrzypcowy D-Dur i balladę „Ej chłopie polski”, która tak bardzo poruszyła serca polskiej kolonji wtedy w Moskwie przebywającej, Spiewał je wówczas, w roku 1917, Ignacy Dygas, który wykona utwór ten w audycji radjowej, mającej na celu uczczenie pierwszej rocznicy zgonu wielkiego polskiego muzyka. Symfonję także poprowadzi w audycji radjowej ten sam kapelmistrz, który ją w roku 1911 po raz pierwszy prowadził—Grzegorz Fitelberg. Pierwszy wykonawca koncertu skrzypcowego, Paweł Kochański, już nie żyje. Koncert ten odegra przed mikrofonem skrzypek Józef Kamiński. W ten sposób złoży Polskie Radjo dnia 18.V o godzinie 22 hołd pamięci znakomitego kompozytora zamiłowanego muzyka i wielkiego kapelmistrza Emila Młynarskiego. Audycję poprzedzi słowo wstępne Romana Zrębowicza, transmitować ją będzie paryska radjostacja Tour Eiffel.

Pieśni towarzyskie staroszlacheckie
popłyną na fali radjowej.

W dniu 18 maja o godz. 20.30 Rozgłośnia Lwowska organizuje ciekawy koncert, który przyniesie towarzyskie pieśni staroszlacheckie, tak dobrze znane, chętnie i z sentymentem śpiewane. A więc usłyszą radjosłuchacze „Polonez rycerski”. Pieśni te odśpiewa chór lwowski „Bard”, zaś słowo objaśniające wygłosi Rajmund Pragłowski.

Radjowa audycja poświęcona Rodociowi.

Audycja p. t. „Hreczkosiej na Parnasie”, którą Polskie Radjo nada w dniu 18 V o godz. 21.30, przypomni słuchaczom całej Polski świetnego satyryka Rodocia. Jego wierszyki, satyry, gawędy, są tak cięte i tyle zawierają po dziś dzień prawdy, że każdy, kto je zna, posłucha ich z przyjemnością. Audycję źródłowo opracował Aleksander Piskor.

„Składajcie ofiary na Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka J. Piłsudskiego konto P.KO. 1313“.

Nie będzie pijanych!

Profesor uniwersytetu berlińskiego dr. Bickel poinformował dziennikarzy berlińskich o odkryciu niezwykłego działania insuliny, środka używanego dotychczas tylko w leczeniu cukrzycy.

Właściwie dobrana dawka insuliny, jak stwierdziły liczne doświadczenia profesora, powoduje nawet u najbardziej pijanego człowieka wytrzeźwienie w ciągu najwyżej dwu minut.

Insulina stwarza w naczyniach krwionośnych jakąś tamę, przez którą alkohol nie może przedostać się do mózgu. W kilkunastu wypadkach stwierdzono po zastrzyku wytrzeźwienie w ciągu kilkunastu zaledwie sekund.

Prof. Bickel oświadczył, że stosuje również zastrzyki insuliny przy chorobach umysłowych. Nową tą metodą udało się dotychczas uleczyć częściowo lub zupełnie 200 umysłowo chorych.

OBRAZKI SĄDOWE.

Samotniak.

Pan Władysław Łopatka, odpoczywając pewnego razu na ławce na skwerku uszczypnął nagle poniżej pleców siedzącą obok niewiastę.

Niewiasta owa (była nią pani Agata Gwiazdowska) krzyknęła naturalnie przeraźliwie i wezwała policjanta, wskutek czego pan Władysław znalazł się we właściwym czasie przed obliczem sądu grodzkiego.

— Pechowiec jestem, proszę sądu — tłumaczył się pan Władysław na rozprawie. — Od maleńkości nieszczęście mnie prześladuje. Już jako noworodek kapowałem, co mnie czeka i byłbym wcale na świat nie przyszedł, ale cóż? Nie miałem innego wyjścia.

O famielji mojej to nawet szkoda gadać. Ojciec nieznany żołnierz był, matka także samo, a siostra dobroczynnością się zajmuje i rodowi męskiemu ulgę przynosi.

Brata mam coprawda, któren karjerę zrobił i na uniwersytecie na lekarskim wydziale się znajduje, ale w słoiku, panie sędzio, ponieważ że się z dwiema głowamy urodził.

Czyli że samotny jestem takiem sposobem.

Więc kiedym tak trinknięty na skwierku na ławce siedział i życie swoje pechowe rozpamiętywał, to zła krew mnie zalewała. Czułem, że muszę tę złość na kimś wyładować — a nie miałem na kim. I dlatego nieznaną panią Gwiazdowską w plecy uszczypłem.

Sąd skazał pana Łopatkę na 10 dni aresztu.

RADJOPROGRAM.

WARSZAWA, niedziela 17 maja

9.00 Sygnał czasu i pieśń. — 9.05 Gazetka rolnicza. — 9.15 Muzyka salonowa. — 9.40 Dziennik poranny. — 9.50 Program na dzień bieżący 10.15 Transmisja z Gdyni. — 11.57 Sygnał czasu. — 12.00 Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.03 Przegląd teatralny. 12.15 Tr. z Łodzi. 13.10 Teatr Wyobraźni. 13.30 Koncert 14.00 Nowela. 14.20 Hiszpańskie nastroje (płyty). 15.00 Godzina rolnika. 15.45 Pogadanka z Łodzi. — 16.00 Audycja dla dzieci starszych. 16 15 Koncert Chóru Rumuńskiego „Carmen“. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Muzyka taneczna. 17,40 „Migawka regjonalna“. 18.00 Recital skrzypcowy. 18.30 Teatr Wyobraźni. 19.00 Program na dzień następny. 19.10 Koncert reklamowy. — 19.40 Wiadomości sportowe 19.45 Nowości literackie. 20.00 Koncert Marynarki Wojennej 20.45 Wyjątki z pism Marszałka Piłsudskiego. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.10 Na wesołej lwowskiej fali. — 21.40 Wiadomości sportowe ogólne. 21.55 Tr. dorocznego marszu strzeleckiego „Sulejówek—Belweder“. 22.15 Koncert muzyki tanecznej. 23.00 Wiadomości meteorol. dla żeglugi powietrznej. 23.05 Muzyka (płyty).

WARSZAWA, poniedziałek 18 maja.

6.30 Pieśń. — 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.34, Gimnastyka. 6.50 Muzyka polska. — 7.20 Dziennik poranny. — 7.30 Program na dzień bieżący. 7.55 „Parę informacyj“. — 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserw. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. — 12,03 Dziennik południowy. 12.15 Pogadanka. 12.45 Koncert południowy. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 14.15 Przerwa. — 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. — 15.20 Przegląd giełdowy. 15.30 Płyty. 16.00 Lekcja jęz, francuskiego. 16.15 Trio salonowe Polkiego Radja. 16.45 „Wytrzymałość“ — skecz. 17.00 Pogadanka 17.15 Minuta poezji. 17.20 Recital śpiewaczy. 17.50 Pogadanka z Wilna. — 18.00 Muzyka — 18.30 „Listy od dzieci“. — 18.40 Zycie kulturalne i artystyczne stolicy 18.45 Program na dzień następny. — 19 05 Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe 19.45 Pogadanka aktualna 20.00 Audycja żołnierska. 20.30 Pieśni ze Lwowa. — 20.45 Dziennik wieczorny. - 20.55 Obrazek z Polski współczesnej. 21.00 Utwory fortepianowe (z płyt). 21.30 Wieczór literacki. 22.00 Koncert. 23.00 Wiadomości meteorol. 23.05 Koncert muzyki salonowej (płyty).

Redaktor odpowiedzialny Józef Wolnicki
Wydawca: Spółka z o. o. „Słowo Częstochowskie“ w Częstochowie.
Drukarnia „Słowa Częstochowskiego“ ul. Najśw. Marji Panny Nr. 41. Tel. 10-90.